

## Błękitny węgiel: palą nim już koło Raciborza. Następne będzie Zabrze



Pali się, daje ciepło, a nie kopci - tak można najkrócej opisać działanie „błękitnego węgla” ©arc

Nowe paliwo jest jeszcze w fazie testów. Jeśli jednak wejdzie do masowego użycia, to pozwoli radykalnie ograniczyć skalę smogu.

Pali się, daje ciepło, a nie kopci - tak można najkrócej opisać działanie „błękitnego węgla”. W ciągu najbliższych miesięcy w kilku miejscowościach Polski (w większości położonych na terenie województwa śląskiego) zostanie pilotażowo spalonych 2000 ton tego paliwa. Jeśli prowadzone przez zabrzański Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla testy zakończą się pomyślnie, to może się okazać, że właśnie „błękitny węgiel” stanie się receptą na męczący nas smog. O ile tylko przeciętny Kowalski będzie mógł sobie na niego pozwolić.

Obecnie pilotaż trwa w Roszkowie, niewielkiej miejscowości położonej w powiecie raciborskim. Mieszkańcy, którzy w swych domach wykorzystują paleniska z ręcznym zasypem paliwa (np. piece, piecokuchnie, piece kaflowe) dostali propozycję otrzymania nowego paliwa za darmo. Chętnych nie brakowało, a pierwsze efekty - jak mówią monitorujący ten projekt naukowcy - są widoczne gołym okiem i nie jest to bynajmniej żadna literacka przenośnia. Kolejne testy odbędą się w Zabrzu, Żywcu, Krakowie i położonej na Dolnym Śląsku Jedlinie - Zdroju. W przypadku Zabrze błękitnym węglem palić będą lokatorzy mieszkań komunalnych z osiedla Zandka.

Oczywiście ci, którzy dobrowolnie zgodzili się przystąpić do tego projektu. Kto nie chciał ten pozostawał przy dotychczasowym paliwie - zastrzega Dariusz Krawczyk, rzecznik urzędu miejskiego w Zabrze. Jak dodaje pilotaż obejmie w sumie 55 budynków. Testy rozpoczną się w lutym i potrwać około półtora miesiąca.

„Błękitny węgiel” to paliwo powstałe w efekcie termicznej obróbki tego surowca. Za sprawą tego procesu zawartość części lotnych spada do zaledwie 5 procent, a to z kolei przekłada się też na to, co wylatuje z komina - w porównaniu do dobrej jakości węgla emisja pyłów jest mniejsza niemal o połowę, smoły o 75 procent! Właściwości paliwa zostały już sprawdzone w warunkach laboratoryjnych, kolejnym etapem są właśnie próby w terenie.

W projekt - poza zabrzańskim Instytutem - zaangażowane jest jeszcze Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a także Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Naukowcy mają nadzieję, że testy w terenie potwierdzą dotychczasowe wyniki i „błękitny węgiel” można będzie zacząć produkować na skalę masową. To zaś pozwoliłoby uzyskać efekt ekologiczny od zaraz - w wielu miejscach smog po prostu z dnia na dzień mógłby bowiem zniknąć, albo przynajmniej radykalnie się zmniejszyć (akurat u nas smog jest przede wszystkim efektem palenia w kiepskiej jakości paliwami kiepskiej jakości, które wytwarzają duże ilości pyłów oraz bardzo szkodliwych benzoalfapirenów).

Jest tylko jedno „ale”. Powodem, dla którego wiele osób pali kiepskimi paliwami (od tzw. mułów węglowych począwszy a na zwykłych śmieciach skończywszy) jest cena. Kiepskie, emitujące mnóstwo zanieczyszczeń paliwo jest tanie, podczas gdy za dobry, mniej szkodliwy węgiel, trzeba znacznie więcej zapłacić.

- A błękitny węgiel na pewno będzie droższy od węgla - nie pozostawia złudzeń dr inż. Sławomir Stelmach z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla. Musi być droższy, gdyż jest to surowiec dodatkowo przetworzony.

O ile? Tego jeszcze ze 100-procentową pewnością określić nie sposób. Raczej jednak tona „błękitnego węgla” nie będzie tańsza niż 1000 złotych. A na taką cenę ci, którzy już dziś w imię oszczędności palą mułem, czy śmieciami tylko wżruszą ramionami.

- Zredukowanie tej dysproporcji cenowej będzie podstawowy problemem. Jeśli uda się go rozwiązać, to błękitny węgiel może stać się skutecznym rozwiązaniem dla niskiej emisji na jakieś 10 - 15 lat - komentuje dr Stelmach.

źródło:

<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/9110322.blekitny-wegiel-pala-nim-juz-kolo-raciborza-nastepne-bedzie-zabrze.id.t.html>